Nr. 215 (1292). Cena 40 mk. Włocławek, piątek dnia 22 września 1922 r. Rok V.

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata: na miejscu mk. 900.—, na prow. mk. 1.200. Za odnoszenie do domu dolicza się 300 mk. Ogłoszenia za wiersz nonparel. Pierwsza strona 200 mk., druga i trzecia 150 mk. czwarta 8-łamowa 60 mk. Ogł. drobne po 20 m. za wyraz, tłust. druk. podwójnie. Najmn. ogł. 200 mk. Dla zagran. ceny o 200 proc. wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12:
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26.

Potrzeba jasnej sytuacji.

Jak wiadomo, Chrześcijański związek jedności narodowej obejmuje Związek Ludowo-Narodowy, Chrześcijańską demokrację, Narodowo-Chrześcijańskie Stronnictwo Ludowe, ponadto Narodową Organizację Kobiet i cały szereg wielkich związkowych organizacji o charakterze społecznym, gospodarczym i kulturalnym. Opinja publiczna powitała z radością zrzeszenie się narodowych żywiołów, społecznie umiarkowanych w zwarty. silny obóz narodowy o zdecydowanem politycznem obliczu.

Zarzuca się, że Związek Ludowo-Narodowy za duże zapłacił koszta powstania bloku wyborczego, w postaci rezygnacji z licznych mandatów na rzecz innych stronnictw Chrześcijańskiego związku jedności narodowej, mandatów, któreby mu przypadły w udziale, gdyby szedł o własnych siłach. Wskazuje się przytem nato, że z powodu owej rezygnacji Związek Ludowo-Narodowy nie może tak swobodnie i dostatecznie skompletować przyszłych swych klubów w Sejmie i Senacie, jakby tego rzecz wymagała, że poświęca szereg dotychczasowych zasłużonych posłów. Wszystko to prawda, ale prawdą pozostanie niemniej, że ofiary Związku Ludowo-Narodowego były niezbędne dla dobra sprawy ogólnej, i że wskutek tego milknąć winny wszelkie w tym względzie krytyki i sarkania w myśl zasady, którą Związek Ludowo-Narodowy przejął od Narodowej demokracji a mianowicie, że interes partyjny podporządkowuje się bezwzględnie dobru ogólno-narodowemu. Nie może zaś ulegać wątpliwości, że zblokowanie się polityczne zdecydowanych stronnictw narodowych, oraz narodowych organizacji społecznych w jeden zwarty narodowy obóz wyborczy, ułatwi walkę wyborczą i niewątpliwie powiększy zwycięstwo, od którego przyszłość Polski zależy.

Poza Chrześcijańskim związkiem jedności narodowej stoi kierowane przez posła Skulskiego Centrum polskie wraz ze skłaniającemi się ku niemu mniej. stronnictwami mieszczańskiemi, z któremi jednakowoż nie solidaryzują się wielkie organizacje społeczne sfer kupieckich, rzemieślniczych i przemysłowych.

Działacze Centrum rozgłaszają na prowincji, jakoby między władzą naczelną Chrześcijańskiego związku jedności narodowej a posłem Skulskim stanął był taki pakt o wzajemnem niezwalczaniu się związku jedności i Centrum. Wieści te nie odpowiadają prawdzie. Faktem jest tylko, że na kresach wschodnich doszło do kompromisów lokalnych w szeregu okręgów tamtejszych ze względu na niebezpieczeństwo zewnętrzne, na obce żywioły. Toczyły się także pertraktacje o kilka okręgów b. Kongresówki, zagrożonych przez elementy niemiecko-żydowskie i komunistyczne; ale — o ile wiemy — do porozumienia w nich nie doszło wobec fantastycznie wygórowanych pretensji stronnictwa Centrum.

Byłby największy czas, żeby Komitet centralny chrześcijańskiego związku jedności narodowej stwierdził wyraźnie i formalnie, że niema żadnego układu z Centrum polskiem, i że nie jest w stosunku do niego skrępowanym. Położyłoby to kres bałamuceniu opinji publicznej na prowincji przez działaczów Centrum, którzy, korzystając ze zbyt długotrwającej »uprzejmości« Związku jedności, pracują nad rozbiciem jedności narodowej, wchodząc do okręgów, w których nie mają najmniejszych szans zdobycia mandatów, ale gdzie ich robota może Związkowi jedności oderwać pewną liczbę głosów.

Barbaryzm nowoczesny.

W chwili, gdy nam potrzeba sił, aby młoda Polska mogła sprostać olbrzymim zadaniom, co raz więcej wyłania się »światłych nauczycieli nowej religji«, niosącej przewrotne hasła, za pomocą których mają nadzieje rozluźnić sumienie ludzkie, rozkrzewić nienawiść bratnią, nienawiść pomiędzy duchowieństwem a chatą. Tajne organizacje i ciemne siły, które dążą do odchrześcijanienia ludzkości, prowadzą dzieło najwięcej barbarzyńskie w dziejach świata, bo z zerwaniem z chrześcijaństwem łączy się zdziczenie mas, zorganizowane łupiestwo, wyuzdane okrucieństwo, a jak się przyjrzemy Rosji, która temi samemi drogami i temi samemi ciemnemi siłami jest prowadzona, to widzimy, że zbrodnie uprawiane przez bolszewików, są — łagodnie powiedziawszy — szaleństwem zbiorowem, dokonywanem na żywem ciele narodu. Nikogo to nie dziwi, że przywódcy barbaryzmu prowadzą wściekłą swoją robotę, bo to jest najpewniejsza droga do wyniszczenia najszlachetniejszej idei i spodlenia duszy ludzkiej, a później, jak kaci, z zawiniętemi rękami i z zimną krwią, myślą zabić cały dorobek chrześcijańsko-kulturalny. A o to właśnie im chodzi.

»Nie niszczcie przeszłości ołtarzy, choćbyście mieli doskonalsze wznieść«, powiada Asnyk, a cóż oni dają tej nieszczęśliwej, ogłupionej ludzkości za ten najszlachetniejszy wykwit twórczości etyczno-religijnej?

Wszczepiają zbrodnie, okrucieństwo i wszelkiego rodzaju upodlenie, a doświadczenie uczy, że w naturze nic nie ginie, a na zoranej roli wyrośnie bujny chwast lub zdrowe ziarno, odpowiednio do tego, cośmy posiali, a czy jest czas aby młoda Polska musiała się zmagać z wrogiemi siłami zatruwającemi jej wnętrze i rodziła pokrzywy i ciernie, kiedy organizm jej osłabiony jest długoletnią wojną?

Czyż kulturalną jest robotą podkopywać i podrywać grunt oparcia się moralności i uczciwości człowieka, a tym samem, dawać mu nóż do ręki i wskazywać palcem kogo on ma uśmiercić, kogo ma podpalić?

Dusza ludzka nie zadowolni się śmieciskiem i nurzeniem w bagnie; dusza ludzka stworzona jest do lotów niebosiężnych; duszę ludzką nasyca: dobro, piękno i prawda; to też duch tej zniszczonej, zahypnotyzowanej ludzkości ocknie się i tak, jak wzburzone wód odmęty, kiedy wracają do swego łożyska, to ciasno im, więc bije nurt wściekły, tak też i odwet upodlenia będzie straszny!

Wobec tego nowego nieszczęścia, które ludzkość zalewa, wobec tej nowej wojny — stokroć straszniejszej w skutkach od wojny na kule i bagnety — cóż świadomym tej krzywdy dziejowej czynić wypada? Wypada nie zasklepiać się w samolubstwie. Oni sieją mord i rabunek, oni zabijają kulturę — my siejmy: miłość, prawdę i sprawiedliwość; my budujmy kulturę; niech idzie: czyn na czyn, wola na wolę. Ale przyszedł czas tak brzemienny w skutkach, że nie można tylko mówić, trzeba tak jak oni — czynić.

Idea Jedności Chrześcijańskiej wzywa do swej organizacji wszystkie sfery. Gdyby nap. płonęły domy, a w nich zaparte było na rygiel życie ludzkie, kto ośmieliłby się namyślać do jakiej sfery należy, aby odważyć rygiel i ratować to, co dla człowieka nadewszystko jest drogie?

Przez zaszczepianie przewrotowych zasad, burzy się życie: prywatne, społeczne i narodowe; tamci — wszak — nie wstydzą się, z całą bezczelnością i odwagą chwycili za młoty przewrotności i biją niemi w dorobek kultury wieków, Zawziętość ich do kultury chrześcijańskiej jest niewysłowiona, a dlaczego? Dlatego, że naród oparty o tę kulturę jest niezwyciężony. Zabić kulturę, aby było łatwo zniszczyć dźwigający i odrodzający się Naród i Kraj — o to są ich cele. Do nas należy zrozumieć te ich cele.

I my też chwyćmy za młoty nieugiętej, niestrudnionej woli i bijmy w ich cele dokąd się w proch nie rozsypią. Oni burzą ideę chrześcijańską, my pod tym hasłem łączmy się w jedną ogromną całość. Oni powiązali się w kółka i kółeczka i opasują drogi nam Kraj i Naród; my zmobilizujmy się jak żołnierze do szlachetnej bitwy, zwiążmy się w jedną ogromną organizację, w jedno wielkie koło, którym opaszemy ich, a wówczas na drgającym szatana ciele zatkniemy sztandar zwycięski swój i powiemy: »nie damy by nas niszczył wróg, tak nam dopomóż Bóg!«

M. Wiwatowska.

Płaćmy daninę!

Wiadomości na czasie.

Ponieważ wybory przed nami, a w pamięci społeczeństwa żyje i żyć będzie przebieg ostatniego przesilenia i agitacja przeciwko Korfantemu; a ponieważ nazwisko Korfantego uosobia dziś tak w masach trzeźwo i zdrowo myślących, robotników, jak również w całem społeczeństwie polskiem hasło praworządności, a mimo to N. P. R. zwalcza dziś jeszcze w haniebny sposób Korfantego najzacieklej, — czuję się w obowiązku podać garść informacji niedawnej jeszcze przeszłości:

Przed kilku tygodniami przywódcy N. P. R. i Zjed. Zaw. Rob. usilnie namawiali Korfantego, ażeby wstąpił urzędowo do N. P. R. na Gór.-Śląsku. Pogłosce tej jednak zaprzeczono. Korfanty, posiadający wielkie sympatje dla ruchu robotniczego, chciał istotnie wstąpić do N. P. R., stawił jednak warunek, ażeby połączyli się z Chrześc. Demokracją i wrócili znów do chrześcijańskich i narodowych zasad w polityce. Na to N. P. R. zgodzić się nie chciała; wobec tego Korfanty do nich nie przystąpił, stąd oczywiście gniew wielki i obrzucanie najlepszego syna Ojczyzny podłemi oszczerstwami i obelgami.

Co jest P. P. S. i jakiemi metodami się ta partja posługuje, wie dziś każdy uświadomiony chrześcijański robotnik. Odezwa wyborcza P. P. S. zawiera napaści na księży. W związku z tą odezwą warto przypomnieć o niedawno zaszłym w Stryju wypadku znieważenia księdza przez tłum wzburzony podłą agitacją P. P. S. Oto sprawozdanie pism o tym wypadku:

Pogrzeb zmarłego w Stryju na chorobę zakaźną Burycza stał się widownią podłej demagogji P. P. S. Przepisy sanitarne zabraniają na wschodnich Kresach wprowadzać do kościoła zmarłych na choroby zakaźne. W myśl tego rozporządzenia miejscowy proboszcz ks. Ferenc odprawiwszy solenne modły nad ciałem zmarłego, poprowadził kondukt prosto na cmentarz. Tej chwili oczekiwali agitatorzy P. P. S., którzy rozpuścili łotrowską wieść, że ksiądz nie chciał wprowadzić zwłok do kościoła, ponieważ Burycz był biednym robotnikiem. Rozagitowane tłumy wśród obelżywych i ordynarnych wyzwisk obiły ks. Ferenza, znieważając szaty pogrzebowe.

9-go b. m. w Gnieźnie na jednym z wieców przywódca socjalistów na Wielkopolskę, tow. Maciej Wierzbiński, nawymyślawszy kościołowi i księdzu co tylko mógł z okrzykiem: »Jestem z przekonania socjalistą« padł trupem na miejscu. A. R.

KILKUWIERSZÓWKI.

Z POLSKI I O POLSCE.

× Ministerjum sprawiedliwości wniesie w najbliszym czasie do Sejmu projekt unifikacji sądownictwa.

Z CAŁEGO ŚWIATA

× Z Londynu donoszą, że Lloyd George nie pojedzie na konferencję do Genewy.

× W Paryżu zmarł ambasador amerykański, do czasu wojny ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie, Gerard.

× Rząd jugosławiański oświadczył, że niema nic przeciwko zajęciu Tracji przez Turków.

× Z powodu braku węgla kolejnictwo na Ukrainie znajduje się w stanie katastrofalnym.

× Parowiec gdański »Teresa Horn« o pojemności 6,700 zatonął wraz z całym ładunkiem w okolicy Wysp Kanadyjskich. Okręt był zbudowany w Stoczni gdańskiej w Schichan.

× Niemcy prowadzą rokowania z Ukrainą w celu wydzierżawienia 50 tysięcy dziesięcin ziemi.

× W Angli panuje nieprzychylny nastrój względem projektu rządowego co do wysłania wojsk do Konstantynopola.

Co niesie dzień?

KALENDARZYK.

Dnia 22 września 1922 r.

W dniu dzisiejszym obchodzi Kościół św. pamiątkę następujących Świętych Pańskich: Św. Tomasza z Wilanowa, Arcybiskupa i Wyzn.; św. Maurycego, Eksuperjusza, Kandyda, Wiktora, Innocentego i Witalisa z towarzyszami z legii tebańskiej, Męczenników.

Wypadki historyczne.

1568 Zdobycie Uły.
1621 Hołd Jerzego Wilhelma, księcia pruskiego.
1702 Konfederacja generalna sandomierska w obronie praw króla Augusta II.

Wyjazd Pasterza. J. E. ks. biskup Zdzitowiecki w dniu jutrzejszym wyjeżdża do Warszawy, aby wziąć udział w konferencji ks. biskupów z b. Kongresówki.

Osobiste. W dniu dzisiejszym bawił w naszem mieście prowincjał OO. Jezuitów, ks. Sopuch.

Z ruchu wyborczego. Ogłoszenia na słupach o obwodach wyborczych w mieście zostały poździerane i ludność nie wie, do jakiego obwodu należy i gdzie znajduje się właściwe biuro obwodowe. Należałoby jeszcze powtórzyć to ogłoszenie.

Alkohol i wybory. Prasa warszawska donosi, że władze odnośne wydały rozporządzenie zakazujące wyszynku alkoholu (z racji wyborów) w dn. 1—5 i w dn. 10—12 października, a więc w ciągu 7 dni, a nie 6 tygodni jak pierwotnie donoszono.

Sprawy rzemieślnicze. D. 15 października odbędzie się w naszem mieście zjazd rzemieślniczy pow. włocławskiego i nieszawskiego. Celem zjazdu jest omówienie wystawy rzemieślniczej, mającej się odbyć w następnym roku.

Polska waluta metalowa. Ministerstwo skarbu przygotowuje wypuszczanie drobnej monety metalowej w wartości 5 i 20 mk. Maszyny do wytłaczania tej monety są już zamówione i mają w najbliższym czasie być dostarczone.

Z Twa Gimn. »Sokół«. W sobotę dnia 23 b. m- o godz. 7 wiecz. w lokalu T-wa odbędzie się ogólne półroczne Zebranie T-wa. Porządek ogólnego Zebrania następujący: 1) Zagajenie, 2) odczytanie prot. poprzedniego ogólnego Zebrania, 3) sprawozdanie kasowe, 4) sprawa podwyższenia wpisowego i składek członkowskich, 5) sprawy ćwiczeń i 6) wolne wnioski. Wobec ważności spraw Zarząd prosi o punktualne i liczne przybycie.

Z Harcerstwa.

Zebranie Zarządu Koła Przyjaciół Harcerstwa, w piątek, dn. 22 b. m. o godz. 8 wiecz. w mieszkaniu d-ra J. Burzyńskiego ul. Brzeska 17, II piętro.

Odprawa Komendantek Drużyn i przybocznych Hufca włocławskiego w piątek o godz. 18-ej w lokalu komendy.

Podziękowanie. Komenda włocławskiego Hufca męskiego i 3-ej drużyny Wilcząt składa serdeczne podziękowanie p.p. Szymańskiemu i Zausznicy za ofiarowanie w większej ilości drzewo na umeblowanie drużyny Wilcząt.

Z aury. Przepowiednie meteorlogiczne o ciepłym i pogodnym wrześniu dotychczas się nie sprawdzają, bo oto od szeregu dni panują ciągłe chłody i deszcze. We wtorek rano termometr wskazywał zaledwie 5 stopni wyżej zera. Ostry wiatr zachodni znamionuje dalsze opady.

Z teatru. W teatrze Polonja w ubiegłą niedzielę odegraną została komedja w 4 aktach »Pan Wołodyjowski«.

Sztuka jako całość wypadła zna komicie. Na specjalne wyróżnienie z obsady grających zasługuje p. Jaśkiewiczowa, która nader udatnie odtworzyła zabawnego »Hajduczka«. Nadto ze swoich ról wywiązali się bardzo dobrze pp. Koziński i Damzyn. Szczególnie bawił p. Koziński—w roli Zagłoby, staropolskiemi kompletami i humorem. Także i Damzyn w roli Wielkiego, lecz jednocześnie nieszczęśliwie się kochającego, rycerza, grał spokojnie i dobrze. Wypada jeszcze zwrócić uwagę na p. Rendę, grającego w roli Kettlinga, szczególnie na jego prawidłowe ruchy i gestykulację, potrzeba tylko by głośniej mówił. Daje się zauważyć, że teatr amatorski »Polonja« co raz lepiej wywiązuje się ze swego zadania. Mniemam, że każdy, kto był na »Panu Wołodyjowskim« wychodził z teatru z zupełnem zadowoleniem, tembardziej, że podczas antraktów koncertowała chlubnie znana w naszym mieście orkiestra wojskowa 14 p.p. Na sali zaś panował porządek i spokój wzorowy i jeśli będzie na takim poziomie teatr utrzymany nadal, może liczyć na powodzenie, rozwój i uznanie mieszkańców miasta. *Obecny.*

2) ŚLEPOWRON.

Myśli przedwyborcze.

Bolszewicy nie mają nic do stracenia, oprócz własnego panowania i dlatego wołają: „Va banque!" Rzućmy jeszcze tysiące, a może miljony, w złocie na wszechświatową agitację komunistyczną! Narodowość jest bańką mydlaną! — Zwaśnijmy różne warstwy narodu, powiedzmy, że idea narodowości, jak idea Boga i religja są wymysłem ludzkim, a na gruzach państw narodowych — poczniemy budować międzynarodowe państwo „Anonima"! Bolszewizm pragnie dowieść, że dopóki nie znikną różnice narodowościowe, dopóty będą trwały walki i spory między narodami. Pewna racja w tem jest, lecz główne waśni nie na tem polegają!

Jak każdy człowiek ma odrębną duszę, tak też i naród ma swoje odrębne oblicze duchowe, nie znaczy to jednak, aby wszystkie narody nie miały nic wspólnego: mają wspólne pochodzenie i wspólny cel ostateczny, dlatego możemy się zgodzić z Adolfem Bastianem na istnienie „wspólnego ducha narodu"(Völkergedanke).

Każdy, naród, stojący na wyższym stopniu cywilizacji, składa się z poszczególnych warstw społecznych. Bolszewizm widząc w tem największe zło, przez 4 przeszło lata pracował nad tem, aby to zło usunąć, lecz uczynił wszystkich równymi, w *niewoli.*

Musimy otwarcie powiedzieć, że niesprawiedliwość istnieje, nie mamy prawa się łudzić tem, że dobrze jest, jak jest! Jeżeli głosimy hasła miłości narodu, to nie poszczególnych jego warstw uprzewilejowanych, lecz wszystkich bez wyjątku, a zwłaszcza upośledzonych i wyzyskiwanych.

Komunizm począł zwalczać niesprawiedliwość, opierając się na nienawiści klasowej, stąd pożogi, mordy, gwałty, a w rezultacie zniszczenie wszelkiego dorobku kultury duchowej i materjalnych bogactw kraju... Demokracja a chamstwo — są różne pojęcia. Był czas, że bolszewizm budował swe „demokratyczne" i demagogiczne hasła na chamstwie, lecz sam się przestraszył dzikości rozbestwionego tłumu i począł się umizgać do inteligencji. Faktem jest, że inteligencja stanowi *umysł* narodu, którego podstawą materjalną (w pewnem tego słowa znaczeniu) jest lud.

W czasach obecnych można być inteligentnym, nie będąc ani arystokratą, ani szlachcicem z urodzenia.

Każdy, prawdziwie miłujący swój naród, powinien się starać o podniesienie umysłowego poziomu ludu, lecz podniecać nieoświecony w ogólnej masie lud przeciwko inteligencji, to znaczy doprowadzić narodowe państwo do niechybnego bankructwa.

Pewien publicysta powiedział bardzo trafnie: »żeby być dobrym polakiem, nie wystarczy głośno krzyczeć hymny narodowe, lecz trzeba być *dobrym* polskim uczonym, *dobrym* polskim lekarzem, lub *dobrym* polskim szewcem«, lub zamiatać dobrze *polskie* ulice. Każdy powinien zrozumieć, że naród nie może składać się z samych uczonych, lekarzy, lub szewców lub zamiataczy ulic!

W odrodzonym narodzie, w odzyskanej Ojczyźnie powinniśmy się starać o to, aby każdy miał *sprawiedliwe* wynagrodzenie, bo każdy jest dla społeczeństwa potrzebny! Tę myśl, tak zasadniczą w reformach społecznych, znakomicie zrozumiał, a cudnie wypowiedział nasz Złotousty, Skarga: „Gdyby w ciele oko chciało stać — gdzie ręka i język, gdzie noga, i ręka gdzie żołądek, byłby wielki nierząd i sprośna szpetota; tak i w Rzeczypospolitej potrzeba każdemu na swem miejscu siedzieć... W ciele uczciwy członek — mówi Apostoł — nie gardzi podlejszym. Nie mówi głowa nodze, która po błocie depcze i co mi po tobie, sprośna nogo, nie dbam o cię — ale ją szanuje, bo wie, iż się bez nogi ruszyć z miejsca nie może, tak i w Rzeczpospolitej wyższe stany nie mają miejskimi i kmiecymi ni gardzą. Ci robaczkowie ziemscy, którzy w takowej są u was wzgardzie i ucisku, patrzcie, jako was noszą, żywią i wzbogacają. Miejcież na nie baczenie, aby, jako Apostoł mówi, członek podlejszy większe miał uszanowanie; bo inaczej bez takiej zgody musicie wszyscy upadać i ginąć (z kaz. Sejmowych). Są narody, pozbawione własnego państwa. My byliśmy takim narodem. Jeśli nie zginęliśmy to dlatego, że nie zamarł w nas duch narodu. Niewola, miast zdławić, podniecała w nas moc tego ducha. Mamy obecnie państwo. Podstawą państwa jest duch narodowy, a państwo podstawą *niezależnego* narodowego bytu.

Jestem tego przekonania, że gdyby w Rosji był duch narodowy i miłość ojczyzny w warstwie zwłaszcza inteligentnej, to bolszewizm nie mógłby tam z taką *prawie bezwzględną* łatwością zapanować! Tam — obecnie począł się budzić, po tylu klęskach, duch miłości idei narodowej. Lecz niemowlęciem on jest, być może przedwcześnie urodzonem, i dlatego nie ma sił do życia!

Pamiętajmy o tem, ażebyśmy uszlachetniali i uświęcali ducha narodowego. Duch miłości idei narodowej nie jest w nas niemowlęciem; on zmężniał w świętych bojach i mękach które owoc *Niepodległości* wydały. Nie skalajmy ducha tego wyziewami, co we mgle beznadziejności nad Rosją się unoszą...

»Bo narodu duch zatruty —
To dopiero bólów — ból«.

(D. c. n.)

Ze sądu. Dnia 19 września wydział karny sądu okręgowego pod przewodnictwem p. sędziego Rasza rozpatrywał sprawę kradzieży wyrobów masarskich popełnioną w r. 1921 22 maja u rzeźnika J. Cwiklińskiego w Piotrkowie Kujawskim przez Franciszka Kuraszewskiego. Sąd po wysłuchaniu świadków skazał F. Kuraszewskiego na 8 miesięcy więzienia, wliczając areszt prewencyjny.

— W tymże wydziale rozpatrywana była przez sąd pod przewodnictwem p. sędz. Rasza sprawa Michała Śmigielskiego, mieszkańca Osięcin, który dopuścił się kradzieży rozmaitych rzeczy wartości 100,000 mk. u p. Tadeusza Barciaka we wsi Lekarzewice. Sąd po wysłuchaniu świadków skazał Michała Śmigielskiego na 10 miesięcy więzienia, wliczając areszt prewencyjny.

— 28 września odbędzie się sprawa w sądzie odwoławczym, wniesiona w drodze apelacji przez p. Pawlickiego, star. kancelistę sądowego na p. Szmelinga z Aleksandrowa Kuj., który usiłował nakłonić p. Pawlickiego do pobrania 500 mk. łapówki. Sprawa ta była już rozpatrywana w sądzie Pokoju I okręgu, gdzie skazany został Szmeling na 5,000 mk. kary.

Dlaczego mąka drożeje? Dowiadujemy się, że głównem źródłem drożyzny mąki są młynarze, którzy ciągną niepomierne zyski, a mianowicie od 5—6 tysięcy mk. na worku mają czystego zysku. Nie na rękę jest teraz dostarczanie mąki dla naszego miasta, bo bardziej się opłaca wysyłanie jej do Warszawy.

O drzewo opałowe. Komunikują nam, że aprowizacja miejska zakupiła jeszcze przed trzema laty 12 wagonów drzewa opałowego, na składzie firmy „Karamus", przy ul. Rolniczej. Czy to drzewo jest przeznaczone na sprzedaż?

Pobicie. Obok domu № 6 przy ul. Przedmiejskiej siedziała przedwczoraj przekupka niemowa, sprzedając śliwki. Właściciel domu, chcąc pozbyć się przekupki, wrzucił śliwki do ścieku a przekupkę poturbował. Policja spisała protokuł.

Do odebrania. W redekcji naszej jest do odebrania czapka męska znaleziona na ul. Browarnej.

Zmiana własności. Nieruchomość przy ul. Cygance nr. 30 nabył rejentalnym aktem p. Szulc od p. Śledzińskiego.

Wypadek. Robotnik Czesław Twardowski podczas pracy w fabryce Celulozy odniósł ciężkie potłuczenie lewej ręki. Chorego po udzieleniu pomocy lekarskiej odesłano do domu.

KRONIKA POLICYJNA.

Potajemny wyszynk. Nowakowskiego Zdzisława zam. przy ul. Żałobnej pociągnięto do odpowiedzialności za potajemny wyszynk wódki.

Za niedozwolony handel. Józefę Kwiatkowską pociągnięto do odpowiedzialności za nielegalny handel tytoniem. Tytoń skonfiskowano.

Za handel po godzinach przepisanych. Na Marciniaka Michała spisano protokuł za handel po godzinach przepisanych.

Ofiara. Stefan Bok za odnalezienie zguby, złożył na bibljotekę policyjną mk. 2,000.

Kradzież krów. Dnia 19 b. m. w folwarku Dziadowo, gm. Wieniec skradziono 3 krowy Józefowi Woźniakowi, Jakóbowi Bańce i Wawrzyńcowi Hanyszkiewiczowi. Policja włocławska odnalazła krowy we wsi Nowe-Rumunki, gm. Szpetal. Złodziei: Józefa Chojnackiego, Kazimierza Pankiewicza i Władysława Mroczkowskiego oraz pasera Gustawa Pomareńkę ujęto.

Niepowodzenia socjalistów.

Dnia 3-go b. m. zwołali socjaliści duży wiec robotników rolnych okr. Zamojskiego, na którym przemawiał tow. Całuj, vice-burmistrz z Radomia.

Jak wszystkie przemówienia tak i mowa tow. Całuja prócz demagogji, blagi i najrozmaitszych oszczerstw nic więcej nie zawierała. Po całym szeregu napaści skierowanych pod adresem Chrz. Zw. Jedn. Nar. zakończył tow. Całuj swą mowę wezwaniem zebranych, aby się wypowiedzieli.

Wówczas wszedł na mównicę przedstawiciel Chrz. Dem. kol. Barczewski, który w przeszło 1½ godz. przemówieniu zbił gruntownie wszystkie twierdzenia swego przedmówcy wykazując zebranym jasno i rzeczowo bezpodstawność twierdzeń kol. Całuja.

Jak wszędzie tak i tu bojówka lewicowa pod wodzą mec. Zubowicza chciała wiec rozbić, lecz pogoda ducha i dowcip mówcy oraz lekceważenie wszelkich pogróżek wytrąciły z ręki broń czerwonym demagogom, którzy zrezygnowali nawet z przeprowadzenia rezolucji.

Piękne przemówienie kol. Barczewskiego przyjęła publiczność burzą oklasków, poczem w spokoju rozeszła się do domów.

TELEGRAMY.

Nagły wniosek Zw. Lud. N.

WARSZAWA, 21.9. Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu Zw. Lud. Narodowy wniósł nagły wniosek w sprawie autonomji dla naszych kresów południowo-wschodnich.

Stanowisko Włoch wobec wypadków na wschodzie.

RZYM, 21.9. Na wniosek min. Szancera wojska włoskie będą odwołane z Azji Mniejszej i odesłane do Konstantynopola w celu obrony interesów włoskich. Wrazie zatargu zbrojnego Włochy nie będą brały w nim udziału.

Ameryka a Bliski Wschód.

WASZYNGTON, 20.9. Na posiedzeniu rządu w Białym Domu powzięto jednomyślną uchwałę, wobec zatargu wywołanego zwycięstwami tureckiemi, Ameryka wycofuje swe wojsko z Bliskiego Wschodu. Wrazie obrony Konstantynopola wojsko amerykańskie nie będzie brało w nim udziału.

Sprawa Małopolski Wschodniej w Lidze Narodów

Wniosek delegata kanadyjskiego.

GENEWA, 21.9, (PAT). Komisja pięciu postanowiła włączyć do porządku dziennego obrad Zgromadzenia Ligi Narodów propozycję delegata kanadyjskiego Fiedinga, w sprawie Galicji Wschodniej i przekazała ją komisji politycznej, która zreferuje ją przed Zgromadzeniem.

(Pan Askenazy powinien pouczyć Ligę narodów, że nigdy żadnej Galicji Wschodniej nie było na świecie. Przyp. Red.).

Jak brzmi wniosek Fieldinga w sprawie Galicji Wschodniej.

GENEWA 21.9. (PAT). Autentyczny tekst propozycji Fieldinga w sprawie Galicji Wschodniej ma następujące brzmienie:

„Zgromadzenie Ligi Norodów ponawia życzenie, wyrażone przez II Zgromadzenie w dniu 27 września 1921 roku, zmierzające do tego, aby Rada Ligi Narodów zwróciła uwagę głównych mocarstw sprzymierzonych na właściwość uregulowania w najbliższym czasie sytuacji prawnej w Galicji Wschodniej".

Zwycięstwo lotu okrężnego.

Pierwszą nagrodę zdobył kpt. Pawlikowski.

Prezydjum Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej ustaliło na onegdajszem posiedzeniu klasyfikację uczestników pierwszego lotu okrężnego nad ziemiami polskiemi, według czasu spotrzebowanego na przelot oznaczonej przestrzeni w sposób następujący: 1) kpt. Stefan Pawlikowski (czas ogólny 606 minut 26 sek). 2) ppłk. Jerzy Kossowski (759,08 min.), 3) por. Zbigniew Babiński 1759,40 min.), 4) kpt. Mieczysław Szczudłowski (1776,30 m.), 5) por. Aleksander Czeszunist (1779,50 min.), 6) sierż. Paweł Tysler (1830,7 min.), 7) kpt. Józef Hendricks (909,45 min.).

Zwycięzcą lotu jury uznało kpt. Pawlikowskiego, który zdobył nagrodę Ministra Spraw Wojskowych, m. st. Warszawy, fabryki samolotów Plage i Laśkiewicz i m. Poznania.

Inne nagrody zdobyli ppłk. Kossowski, por. Babiński, kpt. Hendricks, kpt. Wojtarowicz i kpt. Łagana.

Naogół stwierdzić można, że pierwszy lot okrężny udał się najpomyślniej i uzyskał doskonałe rezultaty.

Zaufanie do moskala bolszewickiego srodze się pomściło.

Olbrzymie zainteresowanie w mieście wywołał fakt okradzenia kasy żelaznej w pokoju sypialnym żony posła angielskiego w Warszawie pani Max-Müllerowej.

Kradzieży dokonał lokaj Szkopcow, były jeniec bolszewicki.

Skradł on klucze od kasy, które były na przechowaniu u gospodyni państwa Max-Müller, pani Hennigi Neill.

Do sypialni, gdzie stała kasa żelazna, nikt poza gospodynią nie wchodził.

Dopiero w przeddzień kradzieży ku wielkiemu swemu zdumieniu p. Neill zastała w sypialni Szkopcowa.

Pobyt swój tam lokaj wytłumaczył tem, że wszedł zamknąć okna wobec padającego deszczu.

Nie przeczuwając w tem nic złego, gospodyni dała wiarę temu tłomaczeniu.

Szkopcow wyszedł z sypialni, by nad wieczorem znowu przyjść i wypróżnić kasę ze znajdujących się tam biżuterji.

Na drugi dzień zauważono brak bardzo cennych przedmiotów, których wartość określa się na sumę z górą miljarda marek.

Kradzieży dokonano pod nieobecności pani Max Müllerowej.

Według wiadomości zasięgniętych przez „Kurjer" bezpośrednio w Poselstwie Angielskiem, p. Hennigh, zarządzająca domem, wyjechała na wieś do Krośniewic za Kutnem, gdzie bawią obecnie państwo Müller w gościnie u pp. Rembielińskich, by poinformować ich o kradzieży.

Sięga ona olbrzymiej sumy 50,000 funtów sterlingów. Między innemi kosztownościami skradzione zostały dwa bezcenne wartości i olbrzymie diademy szmaragdowe.

Projekty finansowe p. ministra Jastrzębskiego nie mają powodzenia.

Najnowsze projekty finansowe p. ministra skarbu, Jastrzębskiego, nie spotkały się z przychylnem przyjęciem wśród kół poselskich.

Wybitni fachowcy z kół politycznie zbliżonych do p. Jastrzębskiego, do projektów jego odnoszą się z dużą rezerwą; twierdzą mianowicie, że jego projekt pożyczki wewnętrznej w relacji do franka szwajcarskiego może przyczynić się bardzo łatwo do wzmożenia drożyzny.

Dalej wyrażono również wątpliwość, czy ta sprawa będzie mogła być załatwiona na bieżącej sesji sejmowej.

Zaznaczyć także należy, że projekt nowej emisji napotyka w pewnych stronnictwach na silny upór, szczególnie silne pod tym względem zastrzeżenia mają stronnictwa prawicowe.

Wściekły wilk.

Pokąsał on 18 osób pod Wilnem. —Walka z wilkiem.

W niedzielę na Dworzec Wschodni w Warszawie przywieziono w osobnym wagonie 18 mężczyzn, pokąsanych przez wściekłego wilka. Z dworca częściowo samochodem, częściowo karetką Pogotowia, przewieziono pokąsanych do szpitala św. Łazarza, gdzie jest specjalny oddział dla tego rodzaju chorych.

Najbardziej ciężko pokąsani są na twarzy, głowie, szyi, rękach i nogach Podberecki, Machlewicz i Grigorowicz, pozostali mają pokąsane ręce, nogi lub policzki.

Wściekły wilk pojawił się w gm. Krzywickiej dn. 3 b. m. w południe, rzucając się wyłącznie na mężczyzn i chłopców, pasących na łąkach konie.

Przepędzony uciekł dalej. W obrębie 30 wiorst pokąsał on wspomniane 18 osób.

Dnia 9 b. m. o godz. 3 w nocy wściekły wilk pokazał się na łące we wsi Borsukach (gm. Wiązańska), gdzie rzucił się na pasącego konie Grzegorza Piekarskiego, chwytając go za rękę. Napadnięty chwycił wilka za gardło i powalił na ziemię.

Wściekłe zwierzę wyrwało się jednak i rzuciło się na jednego z pastuszków. Skorzystał z tego momentu Piekarski i zarzucił kożuch na łeb wilka i mocno go przydusił. Na alarm nadbiegli inni i związali wilkowi łapy.

Obezwładnionego w ten sposób wilka położono na ziemi, Piekarski usiadł mu na łeb, poczem grubym dębczakiem zaczął okładać wilka po grzbiecie i boku. Po kilku minutach wilka zabito.

Zabitego wilka policja przewiozła do Wilna, gdzie dokonano sekcji żołądka i kiszek. Stwierdzono, że faktycznie był on wściekły.

Obcięty łeb, ważący 15 funtów przywieziono do Warszawy, do państwowego zakładu badania surowic ministerjum zdrowia publicznego, gdzie będzie dokonana analiza mózgu.

Zjazd Organistów

W Łowiczu.

W dniu 12 b. m. odbył się w Łowiczu Zjazd Organistów z powiatów Kutnowskiego, Gostyńskiego, Sochaczewskiego i Łowickiego.

Przewodniczył Al. Serwatko z Krośniewic, referat pod tyt. „Nasze Sprawy" wygłosił kol. Fr. Urbański z Warszawy, referat pod tyt. „Organizacja" wygłosił Hamasiewicz z Łowicza a oprócz tego przemawiał jeszcze na temat „Akcja przedwyborcza" Fr. Urbański.

Ponadto omawiano sprawę własnej organizacji. Postanowiono przy zbliżających się wyborach popierać Stronnictwo Chrześcijańskiej Dem. które najwięcej odpowiada ideowo całemu społeczeństwu katolickiemu.

OBWIESZCZENIE.

Do rejestru handlowego Działu A Sądu Okręgowego we Włocławku, w dniu 9 września 1922 r. wciągnięte zostały następujące firmy pod №№:

1758 „ZYGMUNT BIAŁKOWSKI„, skład apteczny z siedzibą w Aleksandrowie ul. Długa 35. Właśc. Zygmunt Białkowski zam. tamże.

1759 „HERZ SZMENDRA", sprzedaż towarów łokciowych i obuwia, z siedzibą w Lubrańcu, star. Włocławskiego. Właśc. Hersz Szmendra, zam. tamże.

1760 „LAJB ROCHSZTEIN", sprzedaż mięsa z siedzibą w Lubieniu star. Włocławskiego. Właśc. Lajb Rochsztein, zam, tamże.

1761 „ANDRZEJ ROJEWSKI", sprzedaż pieczywa z siedzibą w Żychlinie, ul. Budzyńska 28. Właśc. Andrzej Rojewski, zam. tamże.

1762 „CIUK TANCHE LAJB", drobny wyrób cholewek z siedzibą w Żychlinie ul. Budzyńska. Właść. Biuk Tanche Lajb, zam. tamże.

1763 „IGNACY CHAIMOWICZ", sprzedaż towarów łokciowych z siedzibą we Włocławku, ul. Piekarska 13. Właśc. Ignacy Chaimowicz, zam. tamże, ul. 3 Maja, 25. Pomiędzy właścicielem firmy, a żoną jego Heleną z Szenfeldów, zawarta została przed notarjuszem Karolem Potrzobowskim we Włocławku, w dn. 13.26 kwietnia 1919 r. za № 1488, intercyza, ustalająca wyłączność majątku i wspólność dorobku.

1764 „HERSZ GRINBAUM", drobny handel resztkami towarów łokciowych z siedzibą w Kutnie, ul. Rynek 66 Właśc. Szymon Hersz Grinbaum, zam. tamże.

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego Działu A. sądu okręgowego we Włocławku, w dniu 19 września 1922 r., wpisano jak następuje przy firmie „POMORZANKA" REINHOLD BOTREL", № 1215: — Firma przestała istnieć.

ROZKŁAD JAZDY KOLEJĄ
OBOWIĄZUJĄCY OD DNIA 1-go CZERWCA.

Z WŁOCŁAWKA ODCHODZĄ:

do Gdańska:
osobowy warszawski o godz. 12.16
kurjer bukaresztenski „ „ 14.03
kurjer warszawski „ „ 2.47

do Poznania:
kurjer warszawski . . o godz. 3.25
osobowy „ . . „ „ 5.19

do Bydgoszczy:
osobowy warszawski o godz. 22.19

do Warszawy:
osobowy poznański . . o godz. 1.54
kurjer gdański . . . „ „ 3.54
kurjer poznański . . „ „ 4.28
osobowy bydgoski . . „ „ 7.41
osobowy gdański . . „ „ 16.27

do Warszawy, Lwowa i Bukaresztu:
kurjer gdański . . . o godz. 14.05.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Elewator do słomy firmy Ransomes do sprzedania Włocławek Chmielna 15-

Gimnazjum humanistyczne koedukacyjne w Dąbiu (dojazd kolejką lub koleją) poszukuje **nauczyciela** (ki) **historji.** Norma płacy Związku zrzeszeń szkół średnich, mieszkanie. Wiadomość Wachowiczówna, Łęgska 44 lub na miejscu.

Krawcowa szyje suknie, kostjumy i płaszcze, poszukuje miejsca na wyjazd. 3-go Maja 26. Anastazja Szymańska.

Mam zaszczyt podać do wiadomości Szanownych moich klijentów, iż pp. Ciesielski i Nowakowski wystąpili z mego biura. Biuro komisowo-handlowe ul. Szpichlerna 22 m. 2.

Ogrodnik z długoletnią praktyką i dobremi świadectwami poszukuje posady. Wiadomość Dolny Szpetal za Wisłą w restauracji „Bagatela"

Ochroniarka rutynowana z dobremi świadectwami poszukuje posady. Wiadomość: w biurze Drukarni Diecezjalnej, Brzeska 4, w oficynie.

Pierwszorzędny krawiec męski ma na składzie materjały najlepszych gatunków. T. Tomczak Cyganka 16.

Piecyk żelazny zupełnie nowy do sprzedania. Wiadomość w Związku Ziemian Hotel „Victoria".

Rutynowany magazynier potrzebny do fabryki w Włocławku, kandydaci zechcą złożyć oferty z podaniem warunków i życiorysami do skrzynki pocztowej 108.

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu wydaną przez 2 p. Szw. Kokitniańskich w Bielsku Jana Ziemeckiego.

Zgubiono dokument wydany na imię starszereg. Ossowskiego Stanisława, wydany przez P. K. U. Biała.

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu i dowód osobisty Jana Sinpa wydaną przez P. K. U. Włocławek.

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu Józefa Lepa wydaną przez P. K. U. Włocławek.

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu Stefana Kwiatkowskiego wydaną przez P. K. U. Włocławek.

1050 mórg ziemi pszenno-buraczanej, w tym 980 ornej 40 dobrej łąki z torfem, 3 m. stawu rybnego 27 m. parku i ogrodu owocowego, dom mieszkalny (pałac) o 10 pokojach, łazienki, zabudowania masywne bardzo obszerne, 22 konie, 4 źrebaki. 25 wołów pociągowych, 41 krów dojnych stadnik, 56 jałówek, 35 świń. maszyny rolnicze nadkompletne. Cena 60 milj. mkp. Szpichlerna 22 mieszk. 2.

Student uniwersytetu warszawskiego udziela lekcji. Wiadomość w Administracji.

Zgubiono kartę zwolnienia Wilhelma Steinckego, wydaną przez P. K. U. Nowy-Sącz.

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu Władysława Lewandowskiego, wydaną przez 31 p. p. w Łodzi.

Willa masywna pod dachówką, o 14 pokojach 2 kuchni i 2 łazienek, 1 weranda, 1 balkon. do tego należy; 1 morga ogrodu owocowego, 2 morgi ziemi pod kartofle, zabudowania gospodarcze. Cena 7 mil. mkp. Szpichlerna 22 m. 2.

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu Walentego Nowaka wydaną przez P. K. U. Włocławek.

Rozkład jazdy na kolejkach.

Z Włocławka do Brześcia:
6.30 rano i 5.30 popołudniu.

Z Włocławka na Sompolno:
6.50 rano i 2.50 popołudniu.

Z Brześcia do Włocławka:
przychodzi: 8.30 rano i 8.50 wiecz.

Z Sompolna do Włocławka:
przychodzi: 11.40 rano i 11.50 wiecz.

REDAKTOR: KS JÓZEF KRUSZYŃSKI DRUKARNIA DIECEZALNA POD ZARZĄDEM W. TOMASZEWSKIEGO. WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.